

Wydanie A
Nr 20 (7446)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Sejm uchwalił 7 ustaw

Dokończenie na str. 2

A map of the North Atlantic region. Greenland is labeled at the top left, with a small box containing the word 'THULE' and a dot. To its right is Iceland. Below these is the Atlantic Ocean. At the bottom left, the word 'CANADA' is partially visible. The map is a simple line drawing on a textured background.

CAF — UPI — Telefoto

Dokończenie na str. 2

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurze nie będzie duże, lokalnie — większe przejaśnienia. Miejscami opady, głównie deszczu. Temperatura maksymalna od 1 do zero st.

Sejm uchwalił siedem ustaw

Dokończenie ze str. 1

ania nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy i jest skierowany przeciw tym, którzy lekceważą pod stawowe obowiązki. Dotyczy on wąskiego „marginesu” spośród 10-milionowej rzeszy zatrudnionych w naszej gospodarce narodowej.

Pierwszy w łącznej dyskusji nad zreferowanymi siedmoma projektami ustaw zabrał głos pos. Ignacy Loga-Sowiński (PZPR). Omawiając podstawowe założenia i kierunki oraz treść społeczną przeprowadzonej reformy systemu emerytalno-rentowego mówca podkreślił, że przynosi ona bezpośrednią poprawę warunków życia

Wszystko o rentach

Dokończenie ze str. 1

Jest realizacją wysuwanej od wielu lat w Sejmie (przede wszystkim przez Komisję Pracy i Spraw Socjalnych) postulat poprawy sytuacji materialnej rencistów i emerytów. Drugą wybijającą się i niezmiernie ważną nutą wczorajszej dyskusji było stwierdzenie, że nowa ustawa stanowi poważny krok naprzód jeśli chodzi o zaopatrzenie przyszłych pracowników i ich rodzin. Znaczące środki finansowe przeznaczone na ten cel są oczywiście ograniczone możliwościami finansowymi państwa. Ale w ramach tych środków przewidziano słuszny podział na kwoty przeznaczone na podniesienie zaopatrzenia emerytów z jednej i inwalidów z drugiej strony. Istotne jest również, że obecnie uchwalone przepisy stwarzają możliwość podejmowania przez rząd dalszych decyzji mających na celu polepszenie sytuacji emerytów i rencistów w przyszłości.

Wymiar emerytury zależeć będzie — zgodnie z reformą — nie tylko od wysokości zarobków, ale również od stażu pracy w Polsce Ludowej. Za każdy rok powyżej 20 lat pracy przyznawany będzie dodatek w wysokości 1 proc. od wymiaru renty (maksymalnie 10 proc.). Szczególnie korzystne dla pracowników niższej uposażonych jest ustalenie, że przy zarobkach do 1500 zł miesięcznie emerytura wynosić będzie 80 proc. tego zarobku. Dla części zarobku od 1500 do 2000 zł ustalono skalę emerytury na 55 proc., a od kwoty zarobku przekraczających 2000 zł skalę emerytury wzrosnąć do 25 proc. (dotychczas 15 proc.).

Niezmiernie korzystne zmiany wprowadzają przepisy dotyczące procedury postępowania w sprawach o odszkodowania za wypadki przy pracy. Rzecz nie tylko w tym, że przy całkowitym inwalidztwie renty sięgają 90 a nawet 100 proc. zarobku. Istotne jest, że poszkodowany pracownik nie będzie już musiał, tak jak to ma miejsce dotychczas, występować o odszkodowanie do sądu, gdzie procedura była bardzo przewlekła a przedsiębiorstwo, któremu „nie spieszyło się” do wyroku, było zawsze w sytuacji korzystniejszej niż czekający na rentę pracownik. Anulowaniu uległ również przepis, zgodnie z którym w procesach o rentę inwalidzką trzeba było udowodnić winę przedsiębiorstwa za nieszczęśliwy wypadek.

Skutki nowej reformy nie ograniczają się tylko do poprawy sytuacji prawie dwumilionowej rzeszy rencistów. Jak podkreślano w wystąpieniach poselskich nowe przepisy pozwolą na przejście na emeryturę wielu wysłużonym pracownikom, którzy jeszcze pracują, mimo iż wiek i stan zdrowia poważnie ograniczają ich sprawność. A w rezultacie zwolni się dodatkowo wiele miejsc pracy, które zajmie kończąca szkoły i wchodząca w życie młodzież.

Reforma nie jest więc tylko zbrodnią korzystnych przepisów — jej oddziaływanie mieć będzie wielostronne, pomyślne skutki społeczne.

JAN WOLSKI

i stwarza lepszą egzystencję dla około 2 mln emerytów, rencistów oraz członków rodzin pozostałych po pracownikach. Reforma zainteresowani są żywo wszyscy pracujący oraz ich rodziny. Reforma jest związana z poważnym wysiłkiem finansowym państwa; skalę tego wysiłku ilustruje to, że na podwyżkę świadczeń przeznaczamy w najbliższych trzech latach 14 mld zł. Wydatki te będą pokryte w całości z funduszu państwa.

Obecna podwyżka świadczeń — oświadczył mówca — zapowiedziana została przez I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka na VI Kongresie Związków Zawodowych. Znajduje w niej odbicie konsekwentna realizacja naszej polityki socjalnej, zgodnej z celami ustroju socjalistycznego, z programem naszej partii oraz interesami ludzi pracy, o których poziomie życia decydują nie tylko zarobki uzyskiwane w pracy, ale także świadczenia z ubezpieczenia społecznego, w tym przede wszystkim emerytury i renty.

Omawiając następnie społeczno-ekonomiczną i wychowawczą treść projektu ustawy o zmianie i uzupełnieniu przepisów w sprawie nieuzasadnionej absencji w pracy I. Loga-Sowiński przypomniał, że przed przeszło rokiem, z inicjatywy naszej partii podjęte zostały wysiłki w dziedzinie usprawnienia organizacji pracy, zapewnienia wyższej jej efektywności, w trosce o szybszy wzrost dochodu narodowego. Jednocześnie doświadczenie dowiodło, że procesy doskonalenia organizacji pracy i usprawnienia produkcji wymagają umacniania społecznego poczucia odpowiedzialności i dyscypliny. Dlatego niezbędne jest stworzenie dodatkowych norm prawnych, które by umacniały odpowiedzialność kierownictwa za przestrzeganie ładu i porządku w zakładzie, a równocześnie dawałyby podstawy bardziej skutecznego oddziaływania na jednostki społeczne, wyłamujące się z ogólnie przyjętych zasad i obowiązków zapewniających normalny tok pracy.

Centralna narada w Ośrodku ZHP pod Poznaniem

W Kiekrzu pod Poznaniem, w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, rozpoczęła się wczoraj 2-dniowa centralna narada oficerów WP, pełniących funkcje instruktorskie w ZHP.

Narada ta zorganizowana została przez Główną Kwaterę ZHP w celu podsumowania dotychczasowych osiągnięć, wymiany doświadczeń oraz wytyczenia dalszych kierunków działalności harcerstwa w dziedzinie powszechnej samoobrony.

W pierwszym dniu obrad z-ca naczelnika ZHP harcmistrz Jerzy Majka wygłosił referat na temat wychowania patriotycznego i przysposobienia obronnego w ZHP oraz zadań wojskowych instruktorów, które wynikają z ustawy sejmowej (z listopada ubr.) o powszechnym obowiązku obrony PRL. Na terenie kraju działa obecnie ponad 2200 drużyn harcerskich, oprócz nich istnieją wyspecjalizowane kluby harcerskie, które zrzeszają 800 członków. Największe osiągnięcia w rozwoju tych klubów i szkoleniu kadry operatorskiej ma Chorągiew Wielkopolska.

Azyl w Szwecji

Ośmiu żołnierzy USA nie pojedzie do Wietnamu

Szwedzka komisja do spraw cudzoziemców udzieliła we wtorek azylu politycznemu dwóm młodym Amerykanom, którzy opuścili szeregi armii USA, nie chcąc wyjechać na front do Wietnamu.

W ten sposób liczba byłych żołnierzy amerykańskich korzystających z azylu w Szwecji wzrosła do ośmiu. Wspomniana komisja rozpatrzyła ośmiu następnych próśb. (PAP)

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

W imieniu Klubu Poselskiego ZSL zabrał głos pos. Franciszek Sadurski, który stwierdził, że projekt ustawy podnoszący znacznie zaopatrzenie emerytalne w ciągu najbliższych 3 lat, nie wyklucza dalszego podwyższenia świadczeń z tego tytułu, w miarę rozwoju gospodarki narodowej i zwiększenia się funduszu emerytalnego.

Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego SD pos. Paweł Dubiel do głównych walorów projektu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym zaliczył podwyższenie wszystkich rent, poprawę realizacji między świadczeniami rentowymi a zarobkami, wyodrębnienie specjalnych rent z tytułu wypadków przy pracy oraz utworzenie nowego systemu finansowania wydatków na renty.

Następnie mówcy zabierający głos w dyskusji podkreślali, że nowy system emerytalny wychodzi naprzeciw najżywniejszym interesom społecznym i jest wyrazem troski państwa o stałe podnoszenie poziomu życia pracujących.

Na ten temat głos zabierali posłowie: Henryka Golińska (PZPR), Adolf Książkiewicz (PZPR), Jan Frankowski (bezp. — Ch.S.S.), Tadeusz Mazowiecki (bezp. — „Znak”), Magdalena Dubiel (bezp.), Bolesław Owsianik (ZSL), Józef Knapik (bezp. — „Pax”).

Posłowie ustosunkowali się do poszczególnych postanowień projektu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników, pracowników kolejowych i ich rodzin. M. in. pos. Michał Specjał (PZPR) podkreślił, że 15-procentowa preferencja — w stosunku do powszechnego zaopatrzenia emerytalnego — jaka dotyczyć będzie górników i 10-procentowa dla kolejarzy wynika z uwzględnienia uciążliwości pracy w obu tych dziedzinach gospodarki.

Wiele miejsca poświęcili dyskutanci projektowi ustawy nowelizującej przepisy w sprawie nieuzasadnionej absencji w pracy.

Sprawom tym poświęcili swe wystąpienia posłowie: Henryk Korotyński (PZPR), Krystyna Marszałek - Młynarczyk (SD), Lucyna Adamowicz (bezp.), Stanisław Młacki (ZSL).

Po dyskusji Sejm uchwalił 6 ustaw dotyczących nowego systemu emerytalnego oraz ustawę nowelizującą przepisy o nieusprawiedliwionej absencji w pracy.

Izba wysłuchała również przedłożonego przez pos. Józefa Tejchmę (PZPR) sprawozdania sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego na temat trzech projektów ustaw zmierzających do podniesienia produkcji rolnej. Na tym zakończono pierwszy dzień obrad, które zostaną wznowione w środę o godzinie 9. (PAP)

Upowszechnić nowoczesną dydaktykę

Obrady inspektorów szkolnych

Wczoraj w VII Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu rozpoczęła się dwudniowa konferencja inspektorów szkolnych i kierowników powiatowych ośrodków metodycznych. Tematem jej są problemy mające bezpośredni wpływ na rozwój i upowszechnienie procesu nowoczesnej dydaktyki w szkołach.

Pierwszy dzień poświęcono omówieniu doskonalenia i dokształcania kadr nauczycielskich oraz działalności szkół wiodących i powiatowych ośrodków metodycznych. Referaty na ten temat wygłosili: dyrektor Okręgowego Ośrodka Metodycznego S. Wiśniewski i kierownik działu kształcenia nauczycieli Kuratorium E. Erasmus.

Systematyczne i szybkie doskonalenie nauczycieli zależy w dużej mierze od sprawnej działalności ośrodków metodycznych. Na ogół mają one obecnie w pełni kwalifikowaną kadrę. Niestety, nie we wszystkich powiatach istnieją ogniska przedmiotowe i pracownice metodyczne, które są niezbędną bazą dla stworzenia platformy stałego kontaktu z nauczycielami. Oprócz normalnych zadań ośrodki postawiły sobie ostatnio obowiązek opracowywania metod poznawania uczniów, jako ośrodków badania ich niepowodzeń w nauce.

Jedną z dróg ulepszenia jest również popularyzacja osiągnięć szkół wiodących. Mammy ich (podstawowych) w województwie 131 (z tego 35 w Poznaniu). Zbyt wiele z nich jednak jest szkołami wiodącymi w jednym, wycinkowym kierunku i to nie zawsze tym decydującym o poziomie szkoły.

Vasil Bilak I sekretarzem KC KP Słowacji

W dniach 22 i 23 bm. obradowało w Bratysławie plenum KC KP Słowacji. Pierwszym sekretarzem KC KP Słowacji wybrano Vasil Bilaka.

Obowiązki te pełnił dotychczas Aleksander Dubczek, który na styczniowym plenum KC KP Cz wybrany został pierwszym sekretarzem Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Amerykański eksperyment z „łódką księżycową”

Jak poinformowano dziennikarzy w bazie na Przylądku Kennedy'ego, kolejna próba w ramach programu „Apollo”, tym razem mająca na celu wypróbowanie działania mechanizmów tzw. „łódki księżycowej”, przy pomocy której kosmonauci dostaną się na Księżyc i z powrotem do macierzystego pojazdu „Apollo”, krążącego w tym czasie po orbicie wokółksiężycowej — zakończyła się pomyślnie po 7 godz. 55 min.

Wspomniana „łódka” została wyniesiona w przestrzeń okołoziemską przy pomocy rakiet „Saturn 1B”. Początkowo występowały trudności, bowiem silniki raketowe „łódki”, mające zapewnić jej miękkie lądowanie, wyłączyły się po 4 sekundach, zamiast po planowanych 48. Druga próba była jednak udana. Wypróbowano następnie manewr wyboru miejsca lądowania na Księżycu, a później działanie silnika raketowego, który umożliwi kosmonautom powrót do kabiny „Apollo”. Na tym eksperyment zakończono, a sama „łódka” zostanie zniszczona w zetknięciu z gęstymi warstwami atmosfery. W bazie na Przylądku Kennedy'ego podkreślano, że nie planowano odzyskania „łódki”.

Dr George Muller, jeden z szefów odpowiedzialnych za realizację programu lotów załogowych, oświadczył, że ostatni eksperyment, oznaczony kryptonimem „Apollo-5” był tak udany, iż nie trzeba będzie go powtarzać. Muller wyraził przekonanie, że następna „łódka księżycowa” będzie już miała na swym pokładzie kosmonautów.

Doświadczenia polskich uczonych

Przygotowania do przeszczepienia wątroby

Tylko 2 ludzi na świecie żyje od paru miesięcy z przeszczepioną wątrobą. Zdaniem lekarzy jest to zabieg trudniejszy niż przeszczepienie serca. Wątroba — ten największy gruczoł człowieka — ma bardzo złożoną budowę i spełnia wiele nader ważnych funkcji w naszym organizmie.

Polscy uczeni prowadzą w kilku ośrodkach klinicznych doświadczenia na zwierzętach i próby kliniczne nad nowymi metodami leczenia wątroby i jej przeszczepienia. Najbardziej zaawansowane są prace w Warszawie. Mówi nam o tym prof. Jan Nielubowicz — kierownik Zespołu Chirurgii Doświadczalnej i Transplantologii PAN (Centrum Medycyny Doświadczalnej).

— Badania tego typu podjęliśmy w naszym laboratorium blisko

2 lata temu — wkrótce po pierwszej operacji przeszczepienia nerki. Przeprowadziliśmy do tej pory na zwierzętach ponad 30 eksperymentalnych zabiegów transplantacji wątroby. Postępujemy się do tego celu organizmem świni, u której zabieg ten pod względem chirurgicznym jest stosunkowo łatwiejszy do przeprowadzenia, a samo zwierzę z wielu względów stanowi najlepszy obiekt doświadczalny.

— Na czym polega największa trudność przeszczepienia wątroby, czy jest to zabieg trudniejszy od transplantacji serca?

— Z punktu widzenia chirurga jest to niewątpliwie operacja bardzo trudna do przeprowadzenia — ze względu na skomplikowaną sieć połączeń wątroby z organizmem. Osobiście nie sądzę jednak, aby to była technicznie sprawa trudniejsza niż przeszczepienie serca.

O ile mi wiadomo do września r. ub. wykonano na świecie ok. 25 operacji przeszczepienia wątroby u ludzi. Tylko w 2 przypadkach pacjenci, na których zabiegi przeprowadzał amerykański chirurg dr Starzl z Ośrodka Medycznego Denver (Colorado) — żyją z obcą wątrobą parę miesięcy.

— Na świecie podejmowane są próby podłączania człowieka wątroby zwierzęcej, znajdujące się poza jego organizmem. Jak przedstawiają się polskie przygotowania w tej dziedzinie?

— Mamy już za sobą kilkadziesiąt udanych eksperymentów na zwierzętach. Istota tego zabiegu (tzw. perfuzji pozastrojowej) polega na tym, że do krwioobiegu zwierzęcia podłącza się żywą wątrobę wziętą z organizmu innego zwierzęcia, która przez kilka godzin pełni funkcję zastępczą. W praktyce technicznie metoda ta znajduje zastosowanie wyłącznie w przypadkach niezwykle ciężkich, właściwie beznadziejnych, gdy wszystkie inne sposoby ratowania życia zostały już wyczerpane. Odnosi się to do ciężkich zatrut, śpiączki wątrobowej i t. p. Niestety jednak, trzeba przyznać, że metoda perfuzji pozastrojowej właśnie ze względu na beznadziejny najczęstszy stan chorego — jak dotąd — zawodzi. Niemniej daje ona szansę ratowania życia. W przypadku np. ciężkiego zatrucia, krew przepływająca przez podłączoną żywą wątrobę zwierzęcą (świńską bądź cielęcą) oczyszcza się — a przez ten czas nie pracująca chora wątroba może ulec poprawie. Zabieg taki można oczywiście powtarzać.

— Czy istnieje możliwość stworzenia sztucznej wątroby, tak jak istnieje sztuczna nerka?

— Wątroba jest tak skomplikowanym organem, o tak złożonych funkcjach i procesach, że współczesne osiągnięcia techniki nie są jeszcze w stanie sprostać tym zadaniom. Dlatego też, o ile w przypadkach choroby nerek możemy się posługiwać aparatem sztucznej nerki, tutaj jedyną obecnie dostępną metodą stanowi użycie czynnej, żywej wątroby zwierzęcej, wziętej z innego organizmu.

Jeszcze w tym kwartale, polscy lekarze — chyba jako pierwsi w Europie — mają otrzymać aparat, dzięki któremu na krótki okres czasu można będzie wyłączyć chorą wątrobę z organizmu człowieka. Jest to specjalny pojemnik, w którym będzie umieszczona wątroba zwierzęca wykorzystywana do zabiegu perfuzji.

Zbrodniarz oświecimski zwolniony z więzienia

Skazany w wielkim procesie oświecimskim na 9 lat więzienia zbrodniarz hitlerowski, Victor Capesius, został przedterminowo zwolniony z więzienia. (PAP)

Telefony

W piwnicy domu przy ul. Jaśminowej 6 od pionowej świeczki zapaliło się drzewo i węgiel. Pożar wkrótce ugazdono.

O godz. 10.15 na ul. Garbary na stojącej na szynach samochod bagażowy wpadła „jedynka”. Auto zostało uszkodzone, a przerwa w ruchu tramwajowym trwała 10 min.

Podobny wypadek zdarzył się o godz. 12.40 na ul. Fredry. Tym razem „siedemnastka” potraciła samochód osobowy, uszkadzała go. Przerwa w ruchu — 12 min. (t)

Werbunek

Obserwując poszczególne etapy życia Jerzego Strawy można wysnuć wniosek, że holdował on swoistej dewizie: nigdy zbyt nie ryzykować! Może wydawać się to paradoksem, w końcu szpiegowska robota to nie niewinna zabawa, ale stwierdzenie powyższe znajduje uzasadnienie zarówno w jego zachowaniu podczas wojny (zeczna! „W okresie okupacji nie miałem żadnych związków z ruchem podziemnym. Nie należałem do żadnej organizacji politycznej lub wojskowej mającej na celu zwalczanie okupanta... Niechęć do zaangażowania się w działalność organizacji podziemnych wywołana była obawą przed ewentualnymi represjami...”), po wojnie, kiedy to likwidował z niezwykłą intuicją interesy nie mające perspektyw, jak też w chwili, gdy spotkał się oko w oko z agentami obcego wywiadu.

Wtedy to, w jednej z NRF-owskich metropolii, podczas pierwszych spotkań ze swoimi przyszłymi szefami nie wahał się podjąć zdradzieckiej działalności; nurtowała go jedynie obawa, czy rozmówcami nie go są na pewno przedstawiciele wywiadu USA. Ta niechęć do podejmowania zbytniego ryzyka stawała mu wysoką ocenę w indeksie prowadzonym przez przyszłych mocodawców. Ale znali oni również doskonale słabość Strawy: chciwość, pogoń za pieniędzmi, skąpstwo. Zatem — logicznie rozumując — należało umiejętnie scalić zalety i wady pana inżyniera, aby w efekcie osiągnąć końcowy rezultat: oddanego, wysokokwalifikowanego szpiega. W rachunku tym — jak się okazało — przeważająca wartość okazał się początkowo pieniądz. Wystarczyło potrząsnąć niewidzialnym trzosem pełnym dolarów i marek, aby Strawa nie wiedząc jeszcze o co dokładnie idzie podpisał cy rogiar. Ostrożność — jak wspomniano — nakazywała mu jednak później zapytać:

— Panowie, czy wy na pewno jesteście z wywiadu amerykańskiego?...

I tutaj zaczyna się scena, jak by wycięta z marnego, brukowego kryminału. Jest wieczór. Na dworzec kolejowy wtacza się długi rząd wagonów pociągu pociągów. Pisk hamulców, trzask otwieranych drzwi i tłum pasażerów wylewa się na perony. Wśród nich Jerzy Strawa. Oczekuje go jeden z agentów. Opuszczają budynek dworcowy, skręcają w ciemną ulicę biegnącą obok torów. Obaj milczą. Słychać tylko chrząst kroków. W końcu z mroku wyłania się sylwetka samochodu. Strawa rozpoznaje wojskowego „jeepa” z wymalowanymi nań dużymi literami „MP” — amerykańska żandarmeria. Zeby nie było wątpliwości za kierownicą siedzi ciemnoskóry żołnierz w białym hełmie. Po chwili „jeep” wyrwało do przodu, warkot silnika oddala się i ulica przybiera swój zwykły ponury wygląd.

Koniec sceny. Pomimo swojej komiksowości okazała się ona jednak decydująca. Jerzy Strawa wybrał się wówczas ostatnimi skrupułów. Skoro nie prowokacja, lecz Ameryka — to drżij ojczyzno i pływaj do mnie, dolary, marki, funty, zresztą wszystko jedno jakie monety, byle zachodnie...

Kilkanaście dni później granicę NRD i Polski przekroczył legitymujący się polskim paszportem wystawionym na nazwisko Jerzy Strawa, szpieg amerykański, figurujący w kartotekach centrali wywiadowczej jako Andrzej Stodoła. Takiego pseudonim nadano bowiem panu inżynierowi, gdy pobierał pierwsze honorarium (na razie a conto) za sprzedanie siebie i własnego kraju. Tym nazwiskiem podpisywał również inne dokumenty, których wartość nie można przeliczyć na żadną walutę. Bowiem bezpieczeństwo własnej ojczyzny i współobywateli nie ma miernika wartości. Jest dla każdego patriotę rzeczą bezcenną i nie sprzedaną.

(c d n)

LESZEK SROKA

Słabo strzeżone fabryki

Godzina 20.05. Przy ulicy Kopanina, w pobliżu bazy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa zatrzymuje się popielata „warszawa” z czterema pasażerami. Trzech wysiada. Jeden z nich zwraca się do kierowcy i siedzącego przy nim mężczyzny.

— Wjedźcie do bazy. Zobaczmy jaka będzie reakcja strażników...

Po chwili samochód jest już przy wjeździe do zakładu. Skręca. W bramie koła „warszawy” przesuwają się po opuszczonym, leżącym na ziemi łańcuchu. Pasażer wpatruje się w oświetlone okno portierni. Widocznie spodziewa się portiera i pyta:

— A pan kto i do kogo?

Nic takiego jednak nie następuje. Nie zatrzymywana przez nikogo „warszawa” przejeżdża dziedziniec i zatrzymuje się na zapleczu zakładu...

Tymczasem trzech mężczyzn, którzy wysiedli w pobliżu bazy i obserwowali wjazd samochodu, podąża jego śladem. Przechodzi koło portierni, która na dół sprawnie wrażenie „wymarłej” i wkracza na dziedziniec. Tutaj spotyka strażnika z psem.

Przyspiesz szybko wymieniają między sobą porozumiewawcze spojrzenia i pozdrawiają strażnika.

— Cześć!

— Cześć! mówi po chwili w hania tamten i kontynuuje obchód. Po chwili trójka jest już na zapleczu przy samochodzie. Siedzący w nim mężczyzna pyta:

— Zatrzymywał was ktoś? Legitymował?

— Nie.

— Można więc wywieźć pół zakładu...

W tym miejscu urwać należy relację o wieczornej wycieczce w bazie na Kopaninie. Być może zarzuci się też autorowi niniejszej publikacji skłonność do kołoryzowania. Są bowiem zakłady, do których niełatwo się dostać interesantowi w godzinach pracy. (Portier podejrzliwie przypatruje się petentowi, dokładnie studiując dowód osobisty, stosuje niemal krzyżowy ogień pytań: Pan skąd? Do kogo? W jakiej spr...

wie? Jest pan umówiony? Nie?! A dlaczego? ...)

To prawda, są takie zakłady, ale są również inne, do których wjeżdża się jak do własnego garażu, lub wchodzi jak do własnego, otwartego mieszkania. Przykład? Baza na Kopaninie „spenetrowana” pod koniec ub. roku na szczęście nie przez amatorów cudzego mienia, lecz przez kontrolerów sprawdzających jak zakład za bezpieczony jest przed kradzieżami. Okazało się, że zabezpieczenie równa się zeru. Bo przecież kontrolerzy, których portier i strażnik widzieli po raz pierwszy w życiu, nie zostali zapytani ani kim są, ani po co przybyli.

Z pewnością opisany na wstępie fakt nie upoważniałoby do bicia na alarm, gdyby był wyjątkiem. Niestety. Kontrole przeprowadzone w dzielnicy Grunwald przez przedstawicieli Komitetu Dzielnicowego PZPR, — prokuratury i MO wykazały, że w 10 przedsiębiorstwach — na 15 zbadanych — panowała właśnie taka sytuacja jak w bazie na Kopaninie. Złośliwi mogliby powiedzieć, że to jakaś akcja w rodzaju „otwartych drzwi fabryk”. Łańcuchy w bramach wjazdowych były bowiem opuszczone, furtki — otwarte, a portierzy, strażnicy ze Spółdzielni Inwalidów „Ochrona obiektów” i straż pocztowa („strzegąca” mienia Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność” przy ul. Winklera) nie byli w najmniejszym stopniu zainteresowani faktem, że jacyś obcy ludzie kręcą się wieczorem po zakładzie. Trudno to tłumaczyć ignorancją służby dozoru. Kontrolerzy rozmawiając z portierami i strażnikami przekonali się bowiem, że na ogół znają oni dobrze swoje podstawowe obowiązki. Dlaczego ich jednak należycie nie wypełniają?

Odpowiedź nie jest prosta. Źródła wadliwego funkcjonowania służby dozoru należy się chyba dopatrywać przede wszystkim w sposobie rekrutacji portierów i strażników. Nie zwraca się przy tym odpowiedniej uwagi na psycho-fizyczne predyspozycje kandydatów, na ich fachowe przygotowanie do

zawodu strażnika i portiera. Stąd też w służbie dozoru sporo jest jeszcze ludzi nie w pełni sprawnych fizycznie, mało sprostregawczych, pozbawionych refleksu, a jednocześnie o słabych kwalifikacjach fachowych. Zdarzają się nawet wypadki powierzenia funkcji portierów — rewidentów — osobom nie umiejącym ani pisać, ani czytać. Było tak m.in. w Kaliszu, gdzie portiera analfabeta zobowiązano do sprawdzania ilości towarów (wywożonych z zakładu) z dowodami wywozu.

Wspomnieć należy również o innym zjawisku demobilizującym oddziaływającym na strażników i portierów. Chodzi o to, że nadzór nad ich pracą jest niewystarczający, w szczególności na zmianie drugiej i trzeciej. Są to zmiany, podczas których w zakładach rzadko kiedy pojawia się wyższy funkcjonariusz administracji przemysłowej, władza należy na ogół do byrgadziów, którzy ze zrozumiętych przyczyn koncentrują uwagę na sprawach produkcji.

W związku z niepokojącymi wynikami kontroli prokuratura dla dzielnicy Grunwald wystosowała do właściwych zakładów wystąpienia omawiające ujawnione mankamenty. W odpowiedzi kierownictwa przedsiębiorstwa doniosły o podjętych środkach zaradczych. Przede wszystkim postanowiono wzmocnić kontrolę pracy strażników i portierów. Zarząd MTP wprowadził obowiązek pisemnego rejestrowania każdorazowego wjazdu i wyjazdu samochodu na teren Targów. Przedsiębiorstwo Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę zamierza podnieść poziom zabezpieczenia mienia w oparciu o zakładowe koło ORMO.

Oczywiście, są to przedsięwzięcia istotne (szczególnie ostatnie: wykorzystanie ORMO do ochrony zakładowego majątku jest bowiem wciąż jeszcze niedostateczne), ale radykalnej poprawy pracy strażników i portierów można się spodziewać dopiero wówczas, kiedy stanowiska te zyskają sobie rangę zawodu.

MICHAŁ ŁUCZAK

Lista nagrodzonych w konkursie „Głosu i PZU”

Konkurs świąteczny organizowany przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Państwo Wy Zakład Ubezpieczeń dobiegł końca. Cieszył się on wielkim zainteresowaniem czytelników. Świadczy o tym duża liczba nadesłanych odpowiedzi, z których większość była dobra.

Prawidłowe odpowiedzi na pytania winny brzmieć:

1. Czy Państwowy Zakład Ubezpieczeń płaci odszkodowanie z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia komunikacyjnego właściciela za jego rozbitą lub uszkodzoną pojazd samochodowy? TAK i NIE (obydwie odpowiedzi prawidłowe).

2. Czy posiadacz rozbitego lub uszkodzonego w wypadku drogowym pojazdu samochodowego może dochodzić odszkodowania od drugiego właściciela pojazdu — sprawcy szkody z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej tego sprawcy? TAK.

3. Czy ubezpieczenie autocasco zapewnia odszkodowanie w przypadku utraty lub uszkodzenia własnego pojazdu wskutek kradzieży, spalenia, spowodowania zderzenia? TAK.

4. Czy osoby, które doznały obrażeń cielesnych w wypadkach drogowych (kierowcy, pasażerowie, osoby piesze i inni użytkownicy dróg) korzystają w każdym przypadku z komunikacyjnego ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków. TAK.

5. Czy osoby poszkodowane w wypadkach drogowych mają prawo do odszkodowania również z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, jeżeli nie kierowca lecz one ponoszą winę za spowodowanie wypadku? NIE.

6. Czy osoby bliskie właścicielowi prywatnego pojazdu samochodowego mogą skutecznie dochodzić z ubezpieczenia komunikacyjnego w stosunku do niego (męża, oica, brata, teścia itd.) również dalszych odszkodowań z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę? TAK i NIE (obydwie odpowiedzi prawidłowe).

W wyniku komisyjnego losowania nagrody w postaci bonów towarowych do PDT w Poznaniu — (ważnych do 30 czerwca 1968 r.) otrzymują:

I nagroda 2 500 zł — Władysław Gierczyński Przyborowko pow. Szamotuły,

II nagroda 1 500 zł — Mariusz Olaszewski Poznań, Rutkowskiego 24,

III nagroda 1 000 zł — Eugeniusz Zerebecki Poznań, Matejki 56 m. 6,

IV nagroda 500 — Kazimierz Falkiewicz Zielona Góra, ul. Krośnińska 14a.

Nagrody od V do XIV po 200 zł: Alfred Wloch — Szamotuły, Nowa 2 m. 1, Maria Gierczyk — Poznań, Dębowa 49/3, Józef Sypniewski — Cielimowo, Walenty Grzybowski — Szamotuły Powst. Wlkp. 55/1, Irena Gawron — Krzewina pow. Chodzież, Ryszard Chabros — Witkowo ul. Płk. Hynka 12/12, Bonifacy Plotkowski — Rogoźno Kościuski 17, Piotr Oporowski — Poznań S. Engla 6/12, Helena Kosowicz — Dolsk pow. Srem, Jerzy Wojciechowski — Srem, Mickiewicza 51.

Bony odbierać można od dzisiaj w godzinach od 9 do 15 w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, Grunwaldzka 19 pok. 59, II ptr.

W dniu, w którym Irena I. ze Szczodrochowa zdecydowała się napisać do redakcji, szalała śnieżyca. Prasa oraz radio apelowały o pomoc dla zziębniętych zwierząt i ptaków. Może właśnie to odwoływanie się do ludzkich serc w czas ciężkiej zimy kazały dziewczynie chwycić za pióro.

„Droga Redakcjo, pomóż mi — brzmiały słowa listu. — Mam 17 lat i trochę młodszego rodzeństwa w wieku 14, 13 i 11 lat. Ojciec zostawił nas już 12 lat temu. Zostaliśmy na utrzymaniu matki. Ojcu zasądzone płacić alimenty, ale dotychczas nie płaci. Matka choruje i obecnie znajduje się w szpitalu w Wągrowcu. Właściciel domu Witold J. wyprowadził nas z mieszkania (...). W ścianie jest duża dziura. Co się namali, to cienie zarysów drzwi. Zwróciłem się o pomoc do Gromadzkiej Rady Narodowej i do Milicji Obywatelskiej w Skokach. Milicja uznała, że dziura w ścianie sama się wywaliła (...). GRN dawała nam mieszkanie ale 10 km od stacji kolejowej. Matka pracuje w Sławie i nie miałaby jak dojeżdżać do zakładu...”

Racie Witolda J.

Pare kilometrów przed Skokami drogowym informuje, że do Szczodrochowa trzeba skręcić w prawo. Kilkanaście minut jazdy przez leśne wietrzaki i tuż za ścianą drzew wyłania się zabudowania. Dom Witolda J. jest solidny, mury z cegły, okna na podwórku każą wnioskować, że właściciel jest człowiekiem mającym.

Witold J. okazał się skory do rozmowy. Od razu też sięga po plik urzędowych papierów, mających poprzec jego wywody. Mówi, że gospodarstwo to otrzymał jako rekompensatę za własność pozostawioną na terenach wschodnich Rodziny I. Został tu już, kiedy obejmował zagrodę w posiadanie. Zamieszkiwała w budynku starej chlewni w której niemiecki bauer zbudował kiedyś prymitywne pomieszczenie dla polskiego robotnika. Tutaj też zamiesz-

kuje do dziś Zofia I. wraz z czwórka dzieci.

Z początku gospodarz tolerował ich obecność, bo komorne odrabiali pracą w polu. Ale potem nie chcieli ani odrabiać, ani płacić czynszu. Sprawa onarła się więc o sąd. W roku 1950 trybunał zasądza pozwanego Bolesława I. na płacenie powodowi Witoldowi J. tytułem czynszu za najem 800 zł miesięcznie (w ówczesnej walucie), oddalając jednocześnie powództwo o eksmisję.

J. twierdzi, że lokatorzy nie płacą czynszu, więc ma prawo wypowiedzieć im mieszkanie. Teraz chce przeprowadzić remont walonego się budynku. Rodzina I. odmawia jednak opuszczenia go. Budy-

nie nadaje się do dalszego zamieszkania.

Na podstawie tego dokumentu prokurator oddala skargę o umyślne uszkodzenie ścian. Natomiast Wydział BUIA Prezydium PRN w Wągrowcu powiadomił zainteresowane strony, że decyzją z dnia 23. XI. 1967 r. wydano nakaz opuszczenia mieszkania przez Zofię I. wraz z rodziną do dnia 30. XII. 1967 r. W piśmie zaznaczono, że w sprawie znalezienia mieszkania zastępczego decyduje Referat Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej przy GRN w Skokach.

Z wizytą u dzieci

Do I. wchodzi się przez oddzielną furtkę. Zajmowane

właściciel wypędza ich z mieszkania.

Teraz dopiero prowadzą mnie do małego pokoiku, w którego kącie prześwieca duża dziura, przesłonięta nieco nadziejową płytą. Otwór po jakimś czasie pewnego ranka w czasie ostatniego ataku zimy.

— Czy nie próbowaliście jakoś zalenić tego otworu?

— Gospodarz nie pozwala — brzmiała odpowiedź.

Co na to GRN?

Przewodniczący GRN w Skokach Bolesław Ignaczak mówi, że sprawa znana jest w całej okolicy, a postawa ob. J. budzi powszechne oburzenie

Gdzieś na wsi

Przeciw panom na zagrodzie

nek sam się wali, czego dowodem jest duża dziura w narożniku izby lokatorów. Zofia I. natomiast wniosła przeciwko J. skargę o celowe wyburzenie ścian.

W odpowiedzi na to właściciel sprowadził komisję z Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN w Wągrowcu. W protokole stwierdzono, że wskutek bezpośredniego sąsiedztwa budynku ze studnią, w której przesunęły się kregi, powstała szczerba w murze piwnicy, przechodząca przez całą wysokość ściany. Z tej przyczyny zawalił się narożnik od strony północnej. Zarzysowany i wybrzuszony jest też szczyt od strony wschodniej. Stwierdza się również, że budynek nie ma izolacji pionowej, wskutek czego jest zagrzybiony i w tym stanie

przez nich obejście odradza od gospodarskiego podwórka, a następnie długi budynek chlewni.

Wchodzę do ciasnej kucharki. Onieśmielone przybyciem obcego dzieła mówią niewiele. Dowiaduję się, że ich matka przebywa jeszcze w szpitalu po resekcji żołądka. Jej miejsce zastępuje najstarsza Irena. Rola gospodni i opiekunki trójkę młodszego rodzeństwa pełni ona zresztą na co dzień, podczas nieobecności pracującej matki. Ojciec mieszka w Bukówcu koło Wągrowca. Wnienim jest ponad 6000 zł alimentów. Podstawą ich utrzymania jest zarobek matki oraz 2 ha ziemi, co pozwalała trzymać trochę inwentarza. Dzieci twierdzą, że bieda nie mają. Widać zresztą, że są schludnie ubrane. Całym ich zmartwieniem jest to, że

(miałem zresztą okazję przekonać się o tym, w rozmowach z przypadkowo napotkanymi w GRN interesantami).

Zasadnicze znaczenie ma jednak fakt, o którym Witold J. nie wspomni ani słowem. Oto do GRN wpłynęła pisma na informację Jany Wojtowicza — siostry ze Szczodrochowa i opiekuna społecznego w jednej osobie. Donosi w niej, że w dniu 12 stycznia towarzyszy przybyłemu do Witolda J. przedstawicielem Roszarni w Sławie, z udziałem jej kierownika — Tadeusza Czarnkowskiego i przewodniczącego tamtejszej Rady Zakładowej Kazimierza Ślusarczyka Delegacja Roszarni zgłosiła gotowość natychmiastowego wyremontowania na koszt zakładu mieszkania swojej pracownicy i jej dzieci.

FELIKS BIŁOS

Na pocztce bez zmian

Trzeba przyznać, że poczta polska należy do instytucji, mających znamienitą tradycję. Ponad czterysta lat doświadczeń, ulepszeń, usprawnień, to nie byle co. Tylko na jednym z odcinków funkcjonuje ona w sposób odległy od współczesności; mam na myśli szybkość dostarczania korespondencji zagranicznej.

W tej sprawie mnóstwo ludzi pisało i pisałoby do wszystkich możliwych w Polsce redakcji, sygnując przykładami, a pod adresem poczt... nie najpochlebniejszymi określeniami, i — nie.

Nadal zwykłe listy z Berlina, Moskwy, Belgradu — idą minimum tydzień, a raczej 10, lub nawet 14 dni. Ostatnio właśnie kartkę wyślana z Belgradu 23 grudnia, otrzymałem w Poznaniu dokładnie po dwóch tygodniach, tzn. 5 stycznia. Wobec powyższego zgłaszam konkretny projekt: skoro poczta stosuje zasadę dopłat do korespondencji, którą zobowiązuje się dostarczać szybko (eks pres), w przypadkach odwrotnych, gdy dostarczanie przesyłki, z winy poczt, następuje wolniej niż normalnie, adresat powinien otrzymywać „odpłat” ze strony poczt... (pż)

Sztuka na całym świecie wchodzi dziś na nowo w kontakt z polityką i ideologią. Szuka w tym szans ucieczki od prymatu estetyki, kultu formy, konwencji artystycznych, harmonii. W Londynie bestsellerem teatralnym sezonu jest spektakl Brucka o Wietnamie, międzynarodową karierę robią teksty polityczne Petera Weissa. Hochhutha czy Weskera, ogromnym zainteresowaniem cieszą się wszędzie filmy typowo polityczne, ideowe. Problematyką ideową fascynowana jest literatura nie tylko nasza, socjalistyczna, ale i całej niemal Europy. Ruch ten otworzył również poważne szanse przed sztuką. Pojawili się w szczególności dogodnym momencie pewnej pustki, gwałtownego załamania się abstrakcji. Od samego startu miał kilku sojuszników: amerykański pop-art, doświadczenia ekspresjonizmu i surrealizmu, sztukę Henonessa, Wróblewskiego, Bacona. W aktualnej panoramie sztuki światowej sztuka jaką uprawiają malarze z Zachodu. Staje się jakimś hasłem wywoławczym twórczości całego młodego pokolenia. Przynależności jej do tego szerokiego nurtu ogólnostanowienia nie podkreślam tu jednak po to, aby poddać w wątpliwość oryginalność programu szkoły Teisyre'a i Kępińskiego. Chcę tylko podkreślić jej zbliżność z tym, co dzieje się w świecie, a w szczególności w stopniu, u nas w kraju.

Obecna wystawa w Pałacu Kultury, znana już w skromniejszym wyborze z ekspozycji prac studenckich w samej szkole, wybiega swym znaczeniem chyba daleko poza granice Poznania.

Na tle ostatnich znanych mi wystaw młodej polskiej plastyki — cząstki od sopockich konfrontacji młodych w 1965 r. i 1966 r. a na aktualnie trwających w Warszawie w Domu Plastyki i Zachęcie kończąc, wystawa poznańska wydaje się najbardziej śmiała, nowoczesna i dojrzała programowo, najbliższa obrazoburczej grupie krakowskiej „Wprost”. Zapewne jest to wynik innego, tak charakterystycznego dla szkoły poznańskiej, typu myślenia plastycznego, nastawienia bardziej na kształtowanie wyobraźni, umiętności myślenia i konstruowania niż poznawanie tajemnic malarstwa. Zapewne jest to też zasługa talentu młodych ma-

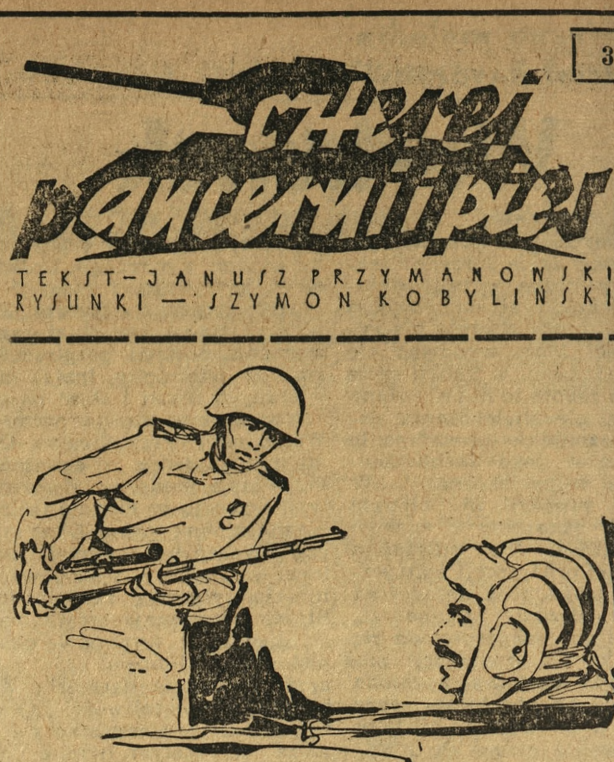
PLASTYKA Signum temporis sztuka polityczna

larzy, ich odwagi, ryzyka. Patrząc na eksponowane w Pałacu Kultury prace wydaje się jednak, że przede wszystkim jest to wykładnik sytuacji, w jakiej działali artyści-studenci otrzymali program i okazję do pokazania pomysłów i inwencji wcześniej nim nauczyli się sami malować. Dlatego są tak śmiali, że nie mieli okazji ulec żadnej z malar-

skich konwencji. Dlatego tak łatwo jest im z nich zrezygnować. Wystawa prezentuje plan konkursu na kompozycję o tematyce ideowej i rewolucyjnej. Punktem wyjściowym ich jest hasło 50 rocznicy Rewolucji. Hasło szerokie, bogate w skojarzenia i treści. Inaczej, bez konkursu, bez selekcji, nie można by było chyba zrobić równie interesującej i ambitnej wystawy. Bardziej jednak interesującej niż artystycznie doskonałej. Trudno jest bowiem uprawiać sztukę polityczną, przedmiotową i skojarzeniową. Trudność tę budzi łatwość jej porównywania z plakatem — ze sztuką użytkową. Wiele prac na tej wystawie, jakkolwiek chciałoby się na nie spojrzeć to jednak są tylko plakaty. Plakaty podniesione do rangi dzieła sztuki, do malarstwa. Obrazy — plakaty pełne skojarzeń, pomysłów, treści, wykorzystujące wszystkie doświadczenia starego ekspresjonizmu i pop-artu, symboliczne i efektowne. Ale jednak tylko plakaty. Proponuję do wielkich płócien, niepodbudowane jednak z reguły malarstwem. Tego muszą się jeszcze młodzi malarze uczyć. Sam pomysł i śmiałość w łamaniu konwencji estetycznych nie wystarczy. Chociaż nawet tylko w oparciu o to, można było zrobić tak interesującą, tak inną od tego, co się w całej Polsce ogląda, wystawę.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Pałac Kultury w Poznaniu — Salon Młodych Twórców. Wystawa prac z ogólnopolskiego konkursu na 50 Rocznicę Rewolucji Październikowej studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, organizowana przez Szkołę pod protektorem redakcji „Gazety Poznańskiej” i Pałacu Kultury w Poznaniu.



Kłapa z trzaskiem odskoczyła ku górze.

— Mechanik i Czereśniak na miejscu. Reszta z wozu.

Wyskoczyli po pancerzu na ziemię.

— Wy kto? — spytał groźnie ten sam, który cisnął granaty i stał teraz najbliżej z niemiecką snajperką w garści.

— Do kapitana Baranowa, pakiet.

Przez dym przedarł się drobny, niski człowiek z obandażowaną głową, oficerskimi naramiennikami na spłowiałej, poplamionej bluzie. Twarz miał czarną od kurzu.

— Ja Baranow.

— Porucznik Semen z polskiej brygady pancerniej. Tu macie rozkaz dowódcy. Ale jak tak będziemy stać i nie zepchniemy gasienicy póki się Niemcy nie połapali, to nas wszystkich rozwalą.



— Pompa benzynowa wysiadła — z żalem powiedział Saakadzeszwili. — Jeszcze wtenczas, przed ćwiczeniami, mówiłem: „dajcie nową”. Dali starą, powiedzieli, że zamieniają. Nie zamienili. Na ręcznej paręset metrów przejadę, więcej nie da rady.

— Lampy rozbite po ostatnim wybuchu — przerwał mu Janek. — Łączności nie ma i nie będzie.

Rozumieli, że są teraz jak człowiek głuchy i kulawy, nie przydatny w bitwie.

Mały kapitan wyszedł ze swej piwnicy, przysiadł obok Wasyl.

— Dostało wam się.

— Dostało.

— Głupio, że to od naszych, ale sami wiecie.

Baranow mówił powoli, wrywając każde słowo z głębi piersi. Był obojętny, jak człowiek śmiertelnie zmęczony.

— Idę, bo zaraz się zaczniesz.



Czołgiści milczeli... Wreszcie odezwał się Semen:

— Jeden będzie czuwał, a reszta musi spać. Ja zaczynam kolejną.

Gustlik i Grzegorz posłuchali od razu. Kos został.

— Wasyl...

— Co takiego?

— Napisz do generała meldunek, że nam pompa potrzebna.

— Nigdzie nie pójdziesz.

— Kto inny pójdzie, nie ja i nie Czereśniak — przerwał mu Kos i targając Szarika za kudy, uparcie powtórzył: — Napisz.

Wasyl zrozumiał. Poszedł do czołgu i przy świetle małej żaróweczki, skreślił kilka słów na kartce.

edn

W kraju coraz więcej powstaje tak zwanych gazet zakładowych. Ich specyfika polega na tym, że głównie zajmują się sprawami własnego zakładu, odbijają problemy, którymi żyje załoga macierzystego przedsiębiorstwa, od produkcji począwszy, przez zagadnienia społeczno-polityczne na socjalno-bytowych skończywszy. Te gazety odznaczają się jedną niewątpliwie cechą: dają bardzo bliski obraz zakładu. Bliski, co nie znaczy, że zawsze dostatecznie ostry, lecz to już całkiem inna sprawa. Na pewno gazeta zakładowa widzi różnorakie sprawy własnego przedsiębiorstwa inaczej, z innej perspektywy; patrzy na nie niejako oczyma załogi tegoż przedsiębiorstwa. Jest to spojrzenie dla człowieka z zewnątrz na pewno nowe i jako takie — oryginalne. W programie publicystycznym pt. „Fabryczne zbliżenia” czterech redaktorów czterech pism zakładowych prezentowali pewne istotne sprawy macierzystych zakładów. Niestety, owe cztery „artykuły telewizyjne” przedstawione przez każdego z redaktorów były mało oryginalne w formie, bardzo sztapnowe. I trudno za to winić redaktorów gazet zakładowych, którzy nie są fachowcami w dziedzinie robienia programów telewizyjnych. Nie ich wina, że „Fabryczne zbliżenia” były zaprzeczaniem okazji spojrzenia z bliska na sprawy czterech dużych fabryk.

Ze zamiast zbliżeń otrzymaliśmy słaby, sztapnowy program ekonomiczno-produkcyjny.

Poznański program cykliczny „Sylwetki X Muzy” cieszy się od dawna dużą popularnością. Ostatnio zaprezentowano postać bardzo ciekawego, nie żyjącego już, niestety, aktora Janusza Strachockiego. Była to, o ile pamię-

Jak już mowa o realizacji, chciałbym nakreślić kilka słów o innym poznańskim programie pt. „Śpiewa Urszula Sipińska”. Pomysłowy scenariusz (S. Mroczkowski) i nastrojowa scenografia (B. Wolniewicz) mają trochę niezbyt konsekwentną reżyserię. U. Sipińska poruszała się jakoś nieśmiało, a nawet wręcz sztucznie. Zachowywała się nie

TELEWIZJA Trzy razy Poznań

tam, pierwsza w tym cyklu pozycja pośmiertna. Nie wiem, czy tak to zamierzono, czy też śmierć zaskoczyła realizatorów już w trakcie przygotowywania programu. W każdym razie fakt ten nasuwa pewien pomysł. Czy w „Sylwetkach X Muzy” nie warto by pokazywać co jakiś czas postaci aktorów filmowych już nie żyjących a godnych przypomnienia? Może mówiliby o nich jakiś znany żyjący aktor? Jest to nawet nie postulat lecz jedynie luźno rzucana myśl. Wydaje się, że Czesław Radziwiłł umiałby ciekawie ją zrealizować.

jak studentka III roku PWSSP w pracowni lecz jak Alicja w krainie czarów. Nie wiem czy to tylko wina reżysera, czy też efekt tremy piosenkarki. Z zainteresowaniem posłuchałbym trochę weselszych piosenek w smutno-melancholijnym repertuarze tej młodej i lubianej pieśniarki.

Nastroj dostojnej przeszłości dominował w programie muzyczno-literackim „Może w odległej gdzieś krainie” transmitowanym z muzeum na Wzgórzu Przemysła. Przed kilkoma tygodniami oglądaliśmy podobną w typie

transmisję z sali Starego Ratusza. Poniedziałkowa impreza z muzeum wypadła technicznie znacznie lepiej. I choć programy tego typu nie cieszą się tak wielką popularnością jak teatr czy film, jestem za ich kontynuacją.

Najlepszą chyba pozycją tygodnia był film dokumentalny produkcji Telewizji NRD pt. „Gódzina duchów” — rewelacyjny wywiad z „wieszczką z Bonn” Bachelą, głoszą w całej NRF również z jej publikacji, a zwłaszcza z przeprowadzi politycznych, jakby żywcem wziętych z epoki średniowiecza. Chociaż realizatorzy wykpiłi „oficjalną jasnowidząca NRF”, choć nie zostawili na niej suchej nitki, choć podeszli do tego ze znużeniem oka — przesłanie i zdumienie ogarnęło człowieka, kiedy sobie uświadomił, jak bezdenna jest ludzka głupota i do jakich skutków może doprowadzić taka metoda przewidywania przyszłości.

Spółród programów rozrywkowych prawdziwą perełką były „Wizyty” J. Przybory — charakterystyczne się nie najłatwiej w odbiorze nonsensowym humorem (tu się kłania niezapomniany „Kabaret Starszych Panów”) i wyróżniające się znakomitą obsadą (Janowska, Wodyńska, Przybora, Czechowicz, Michnikowski, Gliński). Rzadko ma się na ekranie ekranie tak znakomitą zabawę na tak wysokim poziomie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CZŁOWIEK O KTÓRYM SIĘ MÓWI Urho Kekkonen

Po raz trzeci z kolei dr Urho Kaleva Kekkonen ma zapewniony wybór na nową sześciolletnią kadencję prezydenta Finlandii. Właśnie w poniedziałek i wtorek odbyły się wybory elektorów, którzy — jak każda tradycja fińska — 15 lutego dokonają wyboru głowy państwa. Na elektorów Kekkonena, reprezentujących partię centrum i stronnictwa z nią zblokowane, głosowało około dwóch trzecich uczestników wyborów. W ten sposób Kekkonen ma zapewnione głosy ponad 200 spośród 200 elektorów.

Jeszcze raz potwierdziła się ogromna popularność Kekkonena. Jego nazwisko i w Finlandii, i poza jej granicami wymieniane jest łącznie z imieniem poprzedniego prezydenta tego kraju Paasikivi. Istotą tzw. linii Paasikivi — Kekkonena jest polityka dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między Finlandią a Związkiem Radzieckim. Jest to zarazem podstawa fińskiej polityki aktywnej neutralności.

Finlandia pod kierunkiem prezydenta Kekkonena spełnia pośród państw skandynawskich rolę szczególną. Daje przykład, że możliwa jest ścisła i przyjazna współpraca pomiędzy krajem kapitalistycznym a ZSPR. Polska i innymi krajami socjalistycznymi.

Urho Kekkonen liczy 67 lat i jest w doskonałym zdrowiu. Przed 40 laty związał się politycznie z dziełca partii centrum, która do 1965 r. nosiła nazwę Związku Agrariuszy. Ohlaj wtedy funkcję radcy państwa tej partii, by po sześciu latach rozpocząć karierę w rządzie, a

1936 r. także w parlamencie. Pełnił w życiu politycznym Finlandii różne ważne urzędy: był ministrem spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, przewodniczącym parlamentu. Od roku 1950 — przez sześć lat był premierem rządu, po czym wybrany został prezydentem.

Jako prezydent, Kekkonen prezentuje neutralistyczne poglądy w najważniejszych sprawach międzynarodowych. Jest przy tym konstytucyjnie upoważniony do kierowania polityką zagraniczną Finlandii. Przedmiotem szczególnej troski Kekkonena jest uczestniczenie Finlandii w dziele umocnienia pokoju. Znana jest m. in. jego inicjatywa utworzenia w Europie północnej strefy obozowej, przedstawiona jeszcze w 1963 roku. Wielką wagę przywiązuje do rozwijania konstruktywnej współpracy międzynarodowej opartej na zasadzie nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Dawał temu wyraz podczas swoich licznych oficjalnych podróży zagranicą: od 1958 r. kilkakrotnie odwiedzał ZSRR, m. in. był gościem w Moskwie podczas 50-lecia Rewolucji Październikowej w 1964 złożył wizytę w

Z zaniepokojeniem przyjmuje Kekkonen zachodnoniemiecką politykę z pozycji siły i wszelkie plany udostępnienia NRF broni nuklearnej. W jednym ze swoich szeszoletnich przemówień oświadczył:

„ZSRR i jego sojusznicy są szczególnie czujni wobec zbrojeń Niemiec zachodnich i tego, co dominuje w ich polityce. Głosząca niezadowolenie ze status quo polityka ta jest interpretowana w Europie wschodniej jako polityka rewanżizmu. Często zadawano mi pytanie, czy niepokój ZSRR jest rzeczywisty (...). Z historii Rosji i ZSRR wynika, że ten kraj w ciągu ostatnich 150 lat był napaśnięty 14 razy. Można więc słusznie twierdzić, że gdyby przywódca kraju o takiej spuściznie nie trochę czuli się o jego bezpieczeństwo, to nie spełniałby swego obowiązku”.

Realizm polityczny Kekkonena przynosi Finlandii spore korzyści. I dlatego między innymi Urho Kekkonen — z woli wyborców — pozostaje prezydentem już na trzecią kadencję.

T. K.

Przed olimpiadą zimową w Grenoble

Mer Grenoble, Hubert Debedout, wystosował apel do rządów wszystkich krajów, aby poparły jego ideę zawieszenia broni w okresie trwania igrzysk olimpijskich. W najbliższych dniach spotka się on w Paryżu z przedstawicielami placówek dyplomatycznych USA i DRW i przeprowadzi rozmowy w sprawie zawieszenia broni w Wietnamie w czasie olimpiady.

Boks

Ligowe zespoły inauguruje dwuletni sezon

28 bm rozpoczyna się dwuletni sezon rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi. W ekstraklasie walczą w jednej grupie 12 drużyn. W tym dniu spotkają się zespoły: Stal Stalowa Wola — Gwardia Łódź, Legia W-wa — Błękitni Kielce, Gwardia Wrocław — Polonia Gdańsk, Turów Bogatynia — Gwardia Warszawa, Hutnik Nowa Huta — BBS Bielsko i Wybrzeże Gdańsk — ŁTS Gliwice.

W II lidze w 2 grupach walczą po 10 drużyn. W grupie A poznański Olimpia zmierzy się na wyjeździe z Górnikiem Radlin, a Sokół Piła z Zawiszą Bydgoszcz.

Jak informowaliśmy, II ligę zasilą zespoły pińskiego Sokola i Budowlanych Olsztyn.

Piłkarska

Jugosłowianki lepsze od „Energetyka”

Na zaproszenie poznańskiego „Energetyka” przyjechała do naszego miasta kobieca drużyna piłki ręcznej „Tragir” z Jugosławii. Jugosłowianki, które grają w I lidze państwowej i zajmują aktualnie ósme miejsce w tabeli, spotkały się wczoraj w sali przy ul. Marceleskiej z drużyną „Energetyka”, najlepszym zespołem naszego województwa. Po bardzo ciekawej i emocjonującej walce wygrał zespół Tragiru 16:14. Do przerwy prowadziły poznańskie 8:7.

W pierwszych minutach meczu przeważała drużyna gospodarzy, która prowadziła 3:0. Potem 4:1 i 6:3 by w rezultacie w ostatnich minutach przed przerwą stracić wskutek błędów w obronie dwie bramki i prowadzić tylko 8:7. Po zmianie stron w dalszym ciągu przeważały poznańskie. Dopiero w 36 minucie piłkarki ręczne z Jugosławii wyrównały a następnie objęły prowadzenie.

W drużynie „Energetyka” dało się w tym okresie zauważyć wyraźne zmęczenie poszczególnych zawodniczek. Nie grały już one tak dynamicznie jak na początku spotkania i w efekcie zeszły z boiska jako pokonane. Dwie ostatnie bramki dla zespołu „Tragir” zdobyła najlepsza zawodniczka tej drużyny Karbatic. W sumie strzeliła ona w wczorajszym meczu 6 bramek. Dla „Energetyka” najwięcej zdobyły Kędziorska i Pawłowska po 3.

Dzisiaj o godz. 17 w sali przy ul. Marceleskiej odbędzie się spotkanie rewanżowe. (s)

Zasada w czółowce

Dokończenie ze str. 1

ze strony uczestników polskiej wycieczki specjalistycznej, którzy rozstawieni zostali w 7 punktach trasy i w razie potrzeby pomagają zawodnikom w zmianie opon czy drobnych naprawach.

W ostatniej chwili organizatorzy rajdu postanowili anulować trzy odcinki specjalne, tak, że na drugim etapie jest ich tylko 7.

Na trasie panują zmienne warunki jazdy. Na nizinach panuje już wiosenna pogoda, w górach natomiast — a trasa prowadzi niekiedy na wysokości 1500 m nad poziomem morza — w nocy jest mroźno. I tam szosy są oblodzone.

Zawodnicy polscy przed wyruszeniem na trasę założyli opony o małej liczbie kołców, jednak w razie potrzeby będą mogli zmienić opony na bardziej odpowiednie.

Jak dotychczas dobrze spisuje się debiutant w Rajdzie Monte Carlo — Włodzisław Markowski, który usunął defekt w samochodzie i jedzie nie gorzej od pozostałych polskich załóg.

Drugi etap rajdu zakończy się w Monako dziś rano. Przyjazd załóg, które wystartowały w Warszawie, nastąpi od godz. 11.13 do 11.21.

Wśród ośmiu wycofanych na II etapie samochodów, znajduje się jeden z warszawskiej trasy, a mianowicie „Opel Kadet” nr 200 — z załogą Norbert Supper i Hans Fogt (NRF).

★

Najlepszy wynik na pierwszym etapie osiągnęła załoga z 25-kilometrowym odcinkiem w okolicach miejscowości Saint Auban, użyskał Włoch Leo Cella na „Lancia Fulvia” — 19.43 min. Drugi czas miał Fin Pauli Toivonen na „Porsche” — gorzej o 7 sek. od Cella, a trzeci Ove Andersson (Szwecja) również na „Lanci” — 9 sek. gorzej od Cella.

Zanotowano też pierwszy wypadek, którego ofiarami padli Grecy Makakopoulos i Katsaris. Na jednym z ostrych wiraży wpadli na mur odgrazający szosę od przepaści, a ich samochód przekoziołkował i zatrzymał się na dachu. Makakopoulos ma połamane żebra, a Katsaris liczne obrażenia ciała. Oba kierowcy zostali do szpitala w miejscowości Digne. (o. t.)

Zimowa Uniwersjada w Innsbrucku

W kolejnych meczach turnieju hokejowego Zimowej Uniwersjady w Innsbrucku reprezentacja ZSRR rozgromiła Szwecję 14:2, a CSRS pokonała Finlandię 6:1.

W tabeli prowadzi bez porażki hokeiści radzieccy — 6 pkt. przed CSRS — 4 pkt., Kanada — 2 pkt. oraz Szwecja, Finlandia i Austria — po 0 pkt.

Walce o medale kontynuowali we wtorek narciarze. W Absam-Gnadewald odbył się bieg kobiet na 10 km. Bezkonkurencyjnymi były w nim reprezentantki ZSRR, które zajęły 5 pierwszych miejsc. Złoty medal zdobyła Jelistratowa w czasie 34.21.9.

Polki nie odegrały poważniejszej roli. T. Merena zajęła 7 miejsce, M. Krokówna — 9, K. Turowska — 12, a B. Majerczyk — 14. (o. t.)

Zakłady Jajeżarsko - Drobiarskie w Poznaniu

ul. Staroleńska 57 — telefon 742-11 do 13

INFORMUJĄ że poszukują i przyjmą — zaraz chętnych do podjęcia

ODCHOWU KURCZĄT TUCZONYCH

w ramach kontraktacji, posiadających pomieszczenia od 100 m².

Informacji udziela Dział Skupu i Kontraktacji Zakładów. K403

Przetargi

Wojewódzki Związek Producentów Trzody Chlewnej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33, pok. 57 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” typ M-40, nr silnika 80-057664.

Cena wywoławcza — 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 9 lutego br. o godzinie 11 w Nowym Tomyślu, ul. Wojska Polskiego nr 13.

Pojazd można oglądać w dniach od 29. I. — 8. II. br. w godzinach od 9-14 w Nowym Tomyślu, ulica Wojska Polskiego 13 — garaż.

Pisemne oferty wraz z wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać w terminie do dnia poprzedzającego przetarg — w kasie Związku Producentów Trzody Chlewnej, Poznań, Mickiewicza 33, pok. 57. K207

Wytwórnia Wyróbów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5 — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na SPRZEDAŻ SAMOCHODU marki „Warszawa - Pick-up” — cena wywoławcza 38.500 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 8 lutego 1968 r. o godzinie 10 w Poznaniu przy ul. Polnej 11/13, gdzie również w wym. samochod można oglądać w dniach od 2-8. II. 1968 r. w godz. od 10-12.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić do dnia 8 lutego 1968 r. wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wytwórni Wyróbów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5.

Warunki uczestnictwa w przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim nr 4/66, poz. 32.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny. K418

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu — przyjmie w pierwszym kwartale 1968 r.:

— INŻYNIERÓW, wzgl. TECHNIKÓW BUDOWL. z uprawnieniami, na stanowiska kierownika oddziału robót bud., oraz kierowników budów, — MISTRZÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami, — MAGAZYNIERÓW, — INSPEKTORA BHP, — INŻYNIERA BUDOWN. do Działu Przygotowania Produkcji, — INŻYNIERA BUDOWN. — do Działu Wykonawstwa.

Zgłoszenia z życiorysem należy kierować p. a. — PPR, Poznań, ul. Strzelecka 2/6, pokój 626. K400

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żywnościowego-Miennego w Poznaniu, pl. Wolności 2, przyjmuje zaraz:

— JEDNEGO STARSZEGO MAGAZYNIERA — wymagane wykształcenie średnie i 2 lata praktyki lub podstawowe i 5 lat praktyki; — DWÓCH ELEKTRYKÓW do pomiarów w ważną grupę bhp z uprawnieniami do pomiarów.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. Kandydaci winni zgłosić się osobiście pod adresem: Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Żywnościowego-Miennego — Poznań, pl. Wolności 2 — przedkładać odpowiednie dokumenty. K544

Spółdzielnia Pracy „Fotos” w Poznaniu, plac Wolności 9 (nr tel. 527-55) — zatrudni

RETUSZERA — PORTRECISTĘ zaraz.

Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia w biurze Zarządu — pl. Wolności 9.

Praca

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Nad Wierzbakiem 37 m. 9, tel. 467-15, od godz. 16. 15189g

Pomoc do rocznego dziecka z mieszkaniem zaraz przyjmie. Paszkowski — Matejki 51 m. 4. 15299g

Pomoc domowa przyjmie natychmiast. Piomieny 13 B m. 9, koło Swobody. 14942g

Leon Kowalski

Dnia 22 stycznia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i nigdy niezapomniany, mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Dębcu, ul. Bluszczonej.

W głębokim żalu pogrążeni ZONA, CÓRKA, ZIEĆ, WNUK i RODZINA 15315g

Poznań, Jeżycka 25 m. 15.

W dniu 22 stycznia 1968 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 77, mój najdroższy mąż, nasz kochany brat, szwagier i wuj, śp.

Adam Czarnecki

Msza św. za spókoj duszy Zmarłego odprawiona zostanie w czwartek, dnia 25. I. br. o godz. 14.30, po czym pogrzeb na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

Strapiłone ZONA i RODZINA 15313g

Swarzędz, ul. Poznańska 8.

Dnia 21 stycznia 1968 r. zmarł ADWOKAT

Witold Poźniak

członek Zespołu Adwokackiego w Obornikach Wlkp.

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 stycznia 1968 r. o godz. 11 w Poznaniu z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K552

Dnia 20 stycznia 1968 r. zmarł nieoczekiwanie ukochany mąż najlepszy ojciec, śp.

Jan Filipiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona ZONA z CÓRKĄ 15318g

Poznań, ul. Owsiana 12 m. 3. 15247g

Zakład Doskonalenia Zawodowego w POZNANIU

ul. Kościuski 57 — telefon 548-47

ORGANIZUJE WIOSENNY TURNUS KURSÓW ZAWODOWYCH

ZEBRANIA INFORMACYJNE

dla kandydatów na w. w. kursy odbędą się w gmachu Zakładu w następujących terminach: — kursy kresleń technicznych, mechanicznych i budowlanych — 30. I. 1968 r. — godz. 16; — kursy kroju i szycia I st. dla niepracujących — 30. I. 1968 r. — godzina 9; — kursy kroju i szycia I st. dla pracujących — 30. I. 1968 r. — godzina 17; — kursy przygot. do egzaminów kwalifikacyjnych — czeladniczych i mistrzowskich — dnia 31. I. 1968 r. w następujących godzinach: — godz. 15.30 — czeladnicze dla metalowców, — godz. 16.30 — mistrzowskie dla metalowców, — godz. 17.30 — czeladnicze i mistrzowskie dla elektryków; — czeladnicze dla pozostałych zawodów; — mistrzowskie dla pozostałych zawodów.

Na zebraniach informacyjnych przyjmowane będą dalsze zgłoszenia na w. w. kursy. Informacji udziela i zapisy przyjmują sekretariat Zakładu w Poznaniu, ul. Kościuski 57, w godzinach od 8-20. K457

Uczeń piekarski z utrzymaniem, potrzebnym. W. Górniaczek Luboń 3, Armii Czerwonej 120. 13904g

Potrzebna pomoc domowa do 2-letniego dziecka. Zgłoszenia w godz. popołudniowych: Głogowska 60 m. 15. 15181g

Ucznia w zawodzie ślusarskim przyjmę. E. Buchwald, Poznań, Nalkowskiej 15. 14993g

Przyjmę zaraz ucznia. Warsztat Mechaniki Pojazdowej, Poznań, Piękna 43. 15096g

Panią starszą do dziecka na 6 godzin dziennie przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15026g.

Uczeń fryzjerski potrzebny zaraz. Poznań, ul. Jeżycka 2. 15047g

Ogrodnik kwiaciarni — wazownik, mistrz poszukuje pracy (wraz z mieszkaniami). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15031g.

Nauka

Języki obce, rutynowana nauczycielka wykłada. Powstańca 5 m. 1, tel. 584-309. 13378g

Lokale

Pokój 18 m² wspólna kuchnia (1 osoba raz w tygodniu korzysta), siołeczne, ciepłe, front, wysoki parter, Jeżyce — za mieniem na 2-1/2 i kuchnia. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14414m.

Małżeństwo z 2 dziećmi — członkowie spółdzielni — poszukują mieszkania na okres 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15075m.

Pani pracująca (członek spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje pilnie pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14423m.

Kawaler poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14448m.

Sprzedaż

Wózek dziecięcy bliźniaczy leżaki — poleca Chojnacki Poznań, Zbąszyńska 12. 13820g

Damską maszynę do szycia Phoenix zamienię na tapczan jednoosobowy. Tel. 448-81 do 9. 14315gpr.

Sprzedam ciągnik Zetor K 25 w dobrym stanie. Franciszek Lipiecki, Romanowo, pow. Środa. 15159g

Zguby

16 stycznia 1968 r. zginił pies (wyżeł szorstkowłosy) brązowy. Proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Władysław Ratajczak, Poznań, Króśnińska 6. 15283g

Różne

Naprawa maszyn biurowych. Marcinkowski 26, telefon 563-63. 13969g

Dnia 21. I. 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Roman Orlikowski

W Zmarłym straciłmy wzorowego i oddanego pracownika, oraz nieodżałowanej pamięci kolegę.

Rodzina Zmarłego składamy WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24. I. 1968 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA — POP — DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY

Poznański Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu K551

Dnia 21 stycznia 1968 r. zasnął w Bogu po krótkich, ciężkich cierpieniach, nasza najukochańsza siostra, ciocia i szwagierka, lat 76, śp.

Aniela Wiśniewska

z domu Pflaum, I-voto Zakrzewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 15282g

Poznań, Rozmarynowa 4.

Dnia 22 stycznia 1968 r. odszedł od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, w 4 tygodnie po śmierci swej ponad wszystko ukochanej żony — nasz najukochańszy ojczulek, kochany syn, brat, dziadek, teść, szwagier, wujek i kuzyn, w wieku lat 54, śp.

Marcin Michalak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 stycznia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczonej.

Pogrzebi w głębokim smutku CORKI, ZIECIOWIE, WNUCZKA i RODZINA 15300g

Poznań, ul. Kościuski 6 m. 20

Dnia 21 stycznia 1968 r. zakończył swój pracowity żywot, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i wujek, przeżywszy lat 67, śp.

Antoni Czajka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Daszewicach o godzinie 10 do kościoła parafialnego Poznań - Głuszyna.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 15242g

Daszewice, pow. Poznań.

Dnia 21 stycznia 1968 r. zasnął w Bogu, przeżywszy 76 lat, mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, szwagier i wujek

mgr Witold Poźniak

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 25 bm. o godz. 11 na cmentarzu przy ul. Bluszczonej, o czym w głębokim żalu zawiadamiają

ZONA, SYNOWIE i RODZINA 15276g

Poznań, Łąkowa 14 m. 22.

W dniu 22 stycznia 1968 r. zmarł długoletni członek naszej Spółdzielni

Adam Czarnecki

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 stycznia 1968 r. o godz. 14.30 na cmentarzu przy kościele w Swarzędzu.

Zonje i Rodzinie Zmarłego WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składa

RADA, ZARZĄD i PRACOWNICY Rzemieślniczej Spółdzielni, Zaopatrzenia i Zbytu Stolarzy „Jedność” w Swarzędzu 15238g

Poznań, ul. Owsiana 12 m. 3. 15247g

Poznań, ul. Owsiana 12 m. 3. 15247g

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) i Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) i Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) i Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) i Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaguje Kolegium Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) i Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

Redaktor naczelny: Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski

STYCZEN	Tymoteusza
24	Słońce: 7.48-16.22
Środa	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 19 „Mazepa”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Teatrzyk Jeana”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Koty” (franc. 18 l.); g. 17.30, 20 „Na los szczęścia Baltazarze” (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Flap, Flap i inni” (USA 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatnie polowanie” (USA 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery pancerni i pies” (IV zestaw — pol. 7 l.); GONG — g. 10, 12 „Iwona góla”; (czeski 7 l.); g. 16, 18, 20 „Pieski świata” (włoski 16 l.); GRUNWALD — g. 16 „Kasiarz” (ang. 14 l.); g. 18.30 „Wyrok w Norymberdze” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Trema” (USA 14 l.); g. 18 „Zarezerwowane dla śmierci” (NRD 16 l.); g. 20.15 DKF „Kleki” (seans zamkn.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); g. 19.30 „Kopciuszka w potrzasku” (franc. 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Pan do towarzysza” (franc. 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Złoty człowiek” (weg. 12 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Quentin Durward” (USA 11 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Z powodu kobiety” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Kaukaska branka” (radz. 11 l.); PAŁACOWE — g. 15 „Poljanna” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Błędne gwiazdy Wielkiej Niedożywczycy” (włoski 18 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 13, 16, 19.15 „Dziata Navarony” (ang. 14 l.); RUSALKA (Swarzedz) — nieczynne; SCALA — g. 16 „Panienka z okienka” (pol. 12 l.); g. 19.15 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (czeski 18 l.); TĘCZA — g. 16, 18, 20 „Zamieć” (czeski 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Wrak Mary Deare” (ang. 14 l.); g. 20 DKF (seans zamkn.); WCZA-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Sami na wyspie” (jug. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Słodki ptak młodości” (USA 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Liśtek figowy” (weg. 16 l.); FOTO-PLASTIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy Europę” cz. I.

DYZURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstaje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugro 18 (cała doba). Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba, pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne — g. 18-47, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba, chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba. Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66. Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, Sta rołęcka 79 (dyżur nocny). Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwache) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9-15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne. Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11-18. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne. Wyżłolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne. Muzeum w Rogalinie — g. 10-15. Muzeum w Goluchowie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna K. Wendland — g. 10-19 (do 30 bm.). Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Krzemionki Opatowskie” — g. 13-19. Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15. Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15. ZPAP — Arsenał (St. Rynek) — prace Jadwigi Eichlerowej — g. 10-19 (do 28 bm.). Klub MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa barwnych reprodukcji „Japonia” — g. 10-20 (do 25 bm.). BWA (St. Rynek) — Arsenał — „Szkło artystyczne” Miłose i René Roubickich oraz „Malarstwo” Jerzego Skreba — g. 10-18 (do 4. II.). Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa poplenerowa plastyków amatorów Wielkopolski — g. 12-20 (do 30 bm.) i Sala Marмурowa PK — Pokonkursowa wystawa prac studenckich z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej — g. 10-18 (do 31 bm.).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
24. I. 1968 Nr 20 (7446)

Poznańska służba zdrowia projektuje usprawnić proces diagnostyki

Zmora człowieka naszych czasów jest oczekiwanie. Zmora szczególnie dokuczliwa dla człowieka chorego, szukającego pomocy lekarskiej. Pacjent anno 1968 wie bardzo dobrze, że ma dzisiaj zarówno pełne prawo jak i możliwości korzystania z najbardziej nowoczesnych osiągnięć medycyny. Tyle, że owe możliwości bywają nieraz nazbyt utrudnione, a przede wszystkim pochłaniają zbyt wiele czasu.

Na ten właśnie szczególnie aktualny temat rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Zdrowia Prezydium RN Poznań dr. W. Skorupskim. Wspomniane problemy widzi nie tylko pacjent. Dostrzegają je również dobrze przedstawiciele służby zdrowia — choćby dlatego, że nader często zdarza się im wysłuchiwać żalów i pretensji ludzi, których droga od lekarza rejonowego do specjalisty np. trwała kilkanaście dni.

Dlatego też miejskie władze służby zdrowia postanowiły w bieżącym roku położyć szczególny nacisk na usprawnienie procesu diagnostyki. Chodzi tu po prostu o to, by chory szybciej niż dotychczas uzyskał możliwie pełną i trafną ocenę swego stanu zdrowia i został otoczony niezbędną mu pomocą specjalistyczną w leczeniu zamkniętym, otwartym czy też satorijnym. Postanowiono

W sobotę BAL PRASY

Od szeregu dni biuro Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przeżywa prawdziwe obciążenie ze strony osób, które pragną uczestniczyć w dorocznym, reprezentacyjnym Balu Prasy. Niestety, liczba miejsc w salach „Adrii” jest ograniczona. Z prawdziwą przykrością organizatorzy donoszą, że żadna protekcja nie jest w stanie poszerzyć metrażu tego lokalu.

Tymczasem w sztabie balowym trwają gorączkowe przygotowania do sobotniej imprezy karnawałowej. Zapowiada się ona zszalowo. Do tańca grać będą zespoły — Zygmunta Polczyńskiego i Kazimierza Smytrego. Oprawę plastyczną przygotowanie znany rysownik — Henryk Derwich. Liczne konkursy i zabawy prowadzić będzie red. Michał Nowakowski z TV.

Na gości czeka szereg atrakcyjnych upominków, przygotowanych przez poznańskie instytucje i zakłady: PP „Jubiler”, Spółdzielnię „Rytostuka”, Przedsiębiorstwo „Cepelia”, Kierownictwo „Adrii”, PP „Garmaz”, MHD Artykułami Użytku Kulturalnego, Przedsiębiorstwa „Arged” i „Eldom”, Fabryki „Lechia” i „Goplana”, Poznańskie Zakłady Piekarnicze, Powszechna Spółdzielnia Spożywców, Wytwórnie Wyrobów Papierniczych, Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Usługa”, Przedsiębiorstwo Wikliniarskie — Trzciniańskie, PHZ „Coopekim” i PGL „Koziolki”. Z każdą godziną lista ta się wydłuża.

Szczególnie miłą niespodzianką przygotowały dwie poznańskie fabryki — „Lechia” i Fabryka Luster i Szlifownia Szkła. Prezenty od tych przedsięwzięć otrzyma każda para uczestnicząca w Balu. (—)

rozwryk.: 8.44 „Planowanie a zdrowie”; 9 Dla kl. I i II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 Kalendarz muz. rozrywki: 10 „Wygrana” opow.; 10.20 Z twórczości romantyków; 11 Muzyka; 11.40 Gdańska kronika kulturalna; 12.10 Muz. ludowa narodów radziec.; 12.40 Wieści. Iepiej. taniej: 13 Dla kl. I i II: „Zgadzywanki, malowanki”; 13.20 H. Opieński: Poemat symf.; „Zygmunt August i Barbara”; 13.40 Swojskie melodie; 14 „List z Polski”; — Koszalin; 14.15 G. Zesp. rozrywki. M. Denny; 14.30 Z naszych sal koncertowych; 15.05 „Nasze spotkania” — NRD; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.50 Nowości Virritonu; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Paganini kapryś”; 18.15 Liszt bł. prawo”; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Mój dom i ja”; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Kone. życzeń: 20.31 Piosenki i balady południowo-amerykańskie; 20.45 Szkoła uczyć — „Pod wulkanem” fragm. pow.; 21.05 Kone. cho pinowskie; 21.35 Przegląd filmowy — Kamera; 22.05 Z muz. franc.; 22.45 Mel. w barwach nocy; 23.15 Tańczymy przy orkiestrach; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.30, 15.15. 20. 23. 24. 1. 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Felieton Red. Społ. 8.45 Polskie tańce ludowe; 9 „Nad kłaskami W. Berenta”; 10.05 Od solisty do orkiestry; 10.50 „Dzień puszczyka”; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Muz. operowa; 12.25 Kone. muz. rozrywki; 12.50 Monitor Nauki Polskiej; 13 Cza. dobrych gospodarzy; 14 Z muz. klasycznej; 14.30 „Skrzynka na listy czy koordynator”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15

wię zbadać szczegółowo bazę diagnostyczną lecznictwa otwartego — a więc m. in. laboratorium analityczne, pracownię EKG, gabinety rentgenowskie. Przeprowadza się rozmowy ze specjalistami i woje wódkami konsultantami, mające na celu znalezienie najlepszych dróg poprawy obecnego stanu.

Te projekty muszą pociągnąć za sobą pewne zmiany organizacyjne. Dużą pomocą w realizacji wspomnianych zamierzeń byłaby np. centralizacja pewnych badań szczególnie pracochłonnych i wymagających udziału wysoko kwalifikowanej kadry, a co za tym idzie — centralizacja niektórych typów wysokowartościowego sprzętu. Poznańskim mankamentem jest w tym zakresie brak centralnego laboratorium, które winno się mieścić przy Miejskiej Poradni Specjalistycznej, a brak jego wynika z nadmiernej ciasnoty pomieszczeń. Brak również — nie mniej niezbędnej — centralnej pracowni rentgenowskiej, a także centralnego laboratorium serologicznego. Czynione są obecne starania o uzyskanie potrzebnych lokali.

Zanim to jednak nastąpi — trzeba będzie nieco... poczekać. Jak zatem polepszyć sytuację bieżącą? Czy nie byłoby wskazane wykorzystywać do celów badań poradni oraz laboratoriów przyszpitalnych? Szpital — dysponując zarówno najbardziej fachową kadrą specjalistów jak i nowoczesnym sprzętem nie zawsze chęba w pełni wykorzystywanym stanowi dziś najbardziej doskonałą bazę diagnostyczną. Otóż rozwój poradnictwa przy szpitalnym leży również w sferze zainteresowań miejskich władz służby zdrowia.

Na przeszkodzie szybkiej realizacji tego projektu stoi ciasnota lokalowa naszych szpitali. Poradni specjalistycznej istnieją w zasadzie przy wszystkich szpitalach; kilka poradni miejskich — dzięki współpracy z poznańską Akademią Medyczną — zlokalizowano również przy klinikach. Nie jest to jednak baza gwarantująca możliwość świadczenia pełnych usług poradnictwa specjalistycznego na rzecz lecznictwa otwartego. Aktualnym celem istnienia poradni przyszpitalnych jest to, by chory zwolniony ze szpitala po intensywnym leczeniu zamkniętym miał możliwość dalszego korzystania z opieki lekarskiej, uzyskując wskazówki co do dalszego leczenia, korzystając z porad, kontroli okresowej itd. Ponadto poradnie przyszpitalne powinny w zasadzie również kwalifikować pacjenta do leczenia szpitalnego i przygotowywać go przez zebrańie możliwie pełnej dokumentacji diagnostycznej. Dopiero tak przygotowany pacjent trafiłab do winian na oddział, co byłoby gwarancją usprawnienia i skrócenia czasu pobytu chorego w szpitalu. W praktyce codziennej dzieje się tak obecnie w przypadku nie ostrych schorzeń. Wtedy lekarz z oddziału skierowuje chorego najpierw do poradni. Od lekarza rejonowego trafiają do poradni przy szpitalnych ci chorzy, którzy muszą poddać się leczeniu zamkniętemu.

Mel. rozrywki: 15.10 Kone. Chóru Rozgi. Wrocław PR pod dyr. R. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci starszych: „Zapraszamy na orbitę”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Magazyn studencki; 18.30 Jazz dla melomanów; 18.45 „Maszyny krytykujące”; 19.05 Muz. i Aktualności; 19.30 Wybieramy premierę roku 1967 „Hej przeleciały te siwe labędzie” słuch.; 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.50 Sprawy zdanie dżw. z plenarnych obrad Sejmu PRL; 22.20 Rozmowa o kulturze ze środowiskiem twórczym Wrocławia; 22.35 Międzynarod. Uni Wersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju”; 22.55 Międzynarodowa Trybuna Kompozycji — Paryż 1967; 23.22 Muz. poważna.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Szański spisek” — odc. 27 pow.; 17.40 Lightning Hopkinsa i bluesy; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Herbata przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19 Co wieczór powieść — 11 odc. „Potop”; 19.30 Mistrzowski wykonania muz. rozrywki. — „The Shadows”; 19.50 „Moja najciekawsza sprawa” — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 „Cudowny rewanż” — słuch.; 21.13 Muzyczne „who's who”; 21.30 Latarnia Diogenesa — „Porwanie Europy” wg Moschosa; 21.50 Opera J. Offenbacha „Opowieści Hoffmanna”; 22.07 Śpiewa Harry Belafonte; 22.15 Z Detroit do Warszawy; 22.35 Przebieg na UKFie; 23 Karnet balowy — wiersze M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej; 23.07 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Mick Micheyl.

Na to, by najdoskonalsza baza diagnostyczna stała się również otworem dla tych, którym szpital nie „grozi” w padnie poczekać; jest to uważane za jedną z perspektyw rozwojowych lecznictwa otwartego. Do tej pory gros miejsc w naszych szpitalach zajmują łóżka; nieznaczna tylko część pomieszczeń przeznaczana jest na pracownię naukowe, laboratoria, zaplecze gospodarcze itp. Można się jednak spodziewać pewnych zmian na lepsze skoro już skrócenie naszej drogi do pierwszej wizyty u lekarza po uzyskanie ostatecznej diagnozy stało się jednym z centralnych problemów organizacyjnych służby zdrowia na rok bieżący. (wch)

Kwatery prywatne nadal poszukiwane

Od początku br. przystąpiono w hotelach miejskich do przygotowania kwater na krajowe i międzynarodowe targi. Najwięcej uwagi poświęca się sprawom prywatnych kwater, w których nocuje zdecydowana większość przybywających do Poznania gości.

W styczniu br. Miejskie Hotele przystąpiły do kontroli kwater prywatnych, odnawiania umów, ustalania kto z mieszkańców Poznania chce wynająć pokój na targi krajowe, jakiego życzy sobie gościa (Polak, obcokrajowiec) itp. W sumie jest do załatwienia szereg spraw, i to na długo przed 17 marca a więc dniem, w którym rozpoczynają się XXI Wiosenne Targi Krajowe.

Jak wynika z doświadczeń lat ubiegłych, kwater prywatnych jest ciągle mało. W 1967 r. poznaniacy udostępnili go-

Punkt konsultacyjny dla recytatorów

Ogólnopolskie konkursy recytatorskie mają już swoją dobrą tradycję. Poznańscy recytatorzy sięgali w nich po najwyższe laury. Tegoroczny XIV z kolei konkurs nie ma określonego tematu. Jego celem jest upowszechnienie literatury polskiej ostatniego półwiecza. Wymagane są dwa utwory z następującego zakresu: poezja i do wyboru proza artystyczna lub publicystyka.

Dobór właściwego repertuaru dla amatora nie jest rzeczą łatwą. Dlatego też Ośrodek Instrukcyjno-Metodyczny Pałacu Kultury uruchomił Punkt Konsultacyjny dla uczestników konkursu. Udzielają w nim porad aktywni scen poznańskich. Punkt pomaga w doborze właściwego repertuaru, proponuje metodę pracy nad tekstem oraz instruuje w zakresie techniki recytacji.

Zainteresowani mogą zgłaszać się w każdy wtorek i piątek (do 30. IV. br.) w godz. 16-18, Pałac Kultury, II piętro, pok. 206. (na)

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.25 — „Gdyby każdy z nas” fab. film radz.; 10.55-11.25 — „Wychowanie obywatelskie” kl. VII; 11.55-12.25 — Fizyka kl. VIII; „Energetyczne skutki prądu”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci: „Co zima słyszał w ZOO” — przed kamerami inż. M. Massalski; 17.30 — Dla dzieci film „Bolek i Lolek na wakacjach”; 17.40 — „Telegram”; 17.50 — Magazyn Medyczny; 18.20 — PKF; 18.30 — Program pt.: „Ofensywa styczniowa”; 18.50 — Przegląd muzyczny; 19.20 — Dobranoc i dzieńnik; 20.05 — „Bardzo stary obój” — TV film polski; 20.30 — „Światłowiec”; 21 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Sprawozdanie z Vesteras (Szwecja); 22.30 — Dziennik.

CZWARTEK: 9.55-10.30 — Język polski (lic. D); „Polska poezja renesansowa”; 10.55-11.25 — Historia dla kl. VI; „Stefan Czarniecki i jego żołnierze”; 16.55 — Wiadomości; 17.00 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” w programie m. in. „Malowane na szkle”; 17.30 — Teatr Młodego Widza — K. Olbrychska i B. Tylicka — „Anioł Gabriel z Paryża”; 18.00 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.30 — 15 minut z Tadeuszem Wojtychą; 18.45 — Bolesław Szabelski — „Sylwetka kompozytora” — program muzyczny; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.00 — „Zdrobie w pigułce”; 20.20 Teatr „Kobra”; J. Słowicki; 20.30 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. Sprawozdanie z Vesteras; ok. 22.00 — „Refleksje”; 22.30 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.



Pamięć, ale nie... litość

Od pewnego czasu, a szczególnie w związku z rocznicami wojennymi, otrzymujemy wiele listów i telefonów, które trudno nie określić mianem dziwnych. Mam na myśli te liczne podziękowania, jakie emeryci i renciści skierowują do nas w związku z urzędowymi dla nich imprezami i uroczystościami. Chodzi nie tylko o to, że ktoś prosi o wyrażenie podziękowania (często podając i liczne szczegóły imprezy) dla instytucji czy fabryki, w której przepracował ileś tam lat, nierzadko pół wieku. Sędno rzeczy tkwi w tym, że w wielu listach odwołuje się do inspiracji organizatorów imprezy czy fundatorów upominków, po prostu — chce zareklamować swego czynu czy wysiłku.

Bo o co w gruncie rzeczy chodzi? Sprawa opieki nad emerytami, kontaktu z nimi

i niesienia pomocy wynika przecież z moralnego obowiązku danego zakładu czy przedsiębiorstwa, nakazują ją statuty wielu związków zawodowych. Utrzymanie żywego kontaktu z ludźmi, którzy przez wiele lat służyli swemu zakładowi pracy, przekazywali swe bogate doświadczenia innym, młodszy pracownikom, swym następcom, ba — niekiedy poświęcali dla swego miejsca pracy zdrowie, a może i życie — nie może być potraktowane jako nadzwyczajny gest. Coś, co powinno być zjawiskiem stałym, ciągłym i normalnym, nie powinno urastać do symbolu wysoce wyjątkowego, o którym aż chętnie bierze chwałę się na prawo i lewo. To, co ma być normą i regułą, a nie wyjątkiem, staje się nieraz przykładem że nującej filantropii.

Kontakt z emerytami i rencistami, niesienie im stałej pomocy, okazywanie ciągłej troski, to przecież jedna z wychowawczych funkcji socjalistycznego zakładu pracy. Nie ma tu więc miejsca na chwalenie się i na podziękowania. Zwalazcza te ostatnie sprawiają wrażenie, że ktoś komuś okazał litość, że raczył sobie przypomnieć o potrzebach osób oddanych kiedyś zakładowi pracy bez reszty. Unikajmy tej chwały, która jest inicjatorem nie przynosi zaszczytu. Przecież w gruncie rzeczy cały problem sprowadza się do pamięci.

OBSERWATOR

10°C — to za mało

Mieszkamy w wieżowcu przy pięli na Jeżycach. Zajmujemy mieszkanie na II piętrze, pod numerem 8. Ładne. Nie narzekamy. Jednak do pełni szczęścia brak nam ciepła. Bu downiczo wieżowca tak zmyślnie zainstalowali w naszym pokoju grzejniki, że w całym domu jest ciepło tylko u nas zimno. Temperatura rzadko kiedy przekracza 10 stopni. A mamy 6-miesięczne dziecko. Przez 4 lata monitorowaliśmy administrację o naprawę instalacji, przychodziło do nas różni ludzie, lecz efektu nie ma. A płacimy czynsz w pełnym wymiarze — 405 zł. Zwracamy się więc do Redakcji: pomóżcie nam w jakiś sposób chociaż przez wydrukowanie listu. Może to obudzi kogo trzeba?

W imieniu 6 osobowej rodziny.
JOZEF ACHTENBERG

INFORMUJEMY

Plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR odbędzie się w czwartek, 25 bm., o godz. 10.30, w sali przy ul. Ratajczaka 37. Tematem obrad będzie ocena udziału TPPR w obchodach 50 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

„Czerwone Pantofelki” będą ostatni raz wystawione w Teatrze Nowym 25 bm. (czwartek). Kasa biletowa sprzedaje bilety na to przedstawienie w godz. 10-13 i 16-19.

W związku z organizowaniem 200 „Spotkania z piosenką” laureaci poprzednich koncertów prosi się o zgłaszanie się w Pałacu Kultury, pok. 51, w godz. 9-19.

Kolejny wieczór Jazz Klubu z udziałem kwartetu Clausa Doldingera (NRF) odbędzie się dzisiaj, o godz. 20, w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1. Bilety do nabycia od godz. 18.

„Muzea drezdeńskie” — to tytuł prelekcji M. Dymczewskiego dzisiaj, o godz. 19, w Wojewódzkim Ośrodku Informacji Turystycznej, St. Rynek 10.

Na wieczór poetycki M. Białoszewskiego zaprasza Klub „Nurt” na Winogradach dzisiaj, o godz. 20. O godz. 22 — „Echa Konkursu im. Wieniawskiego”.

Na prelekcję W. Płotkarską pt. „Makrofotografia w teorii i praktyce” zaprasza dzisiaj, o godz. 19, salon PTF, ul. Paderewskiego 7.

„Osiągnięcia literackie w 1967 roku” — to tytuł prelekcji dr. J. Mańkowskiego dzisiaj, o godz. 19, w Domu Kultury Drukarza, ul. Inżynierska 10.

Na odczyt dr. S. Wąsowicza pt. „Psychologia rozwodów” zaprasza dzisiaj, o godz. 18, Towarzystwo Kultury Moralnej do Klubu ZNP, pl. Wolności 5. Po odczycie zebranie informacyjne dla członków.